

KS. MARIAN POKRYWKA

RODZINA „SZKOŁĄ CNÓT SPOŁECZNYCH”

Integralna koncepcja człowieka domaga się, aby był on postrzegany „w całej prawdzie swego istnienia i bycia osobowego i zarazem «wspólnotowego», i zarazem «społecznego» – w obrębie własnej rodziny, w obrębie tyłu różnych społeczności, środowisk, w obrębie swojego narodu czy ludu [...], w obrębie całej ludzkości”¹. Człowiek z głębi swej natury jest istotą społeczną. Prawda o społecznej naturze człowieka wyraża się najpełniej we wzajemnie dopełniających się zdolnościach: do daru z siebie i do przyjęcia daru od drugiego. Niemniej jednak zdolność do wejścia w relacje o charakterze osobowym nie jest w człowieku czymś gotowym, ale domaga się nieustannej formacji.

Spośród wielu środowisk wychowawczych szczególne zadanie i odpowiedzialność w tym względzie spoczywa na rodzinie. Rodzina jest bowiem naturalną wspólnotą życia i miłości i jako taka stanowi najbardziej odpowiednie środowisko wychowania. Obowiązek wychowania potomstwa jest ściśle związany z samym przekazywaniem życia ludzkiego. Rodzicielstwo i wychowanie stanowią dwa dopełniające się aspekty przekazywania życia. To pierwsze jest przekazaniem życia fizycznego, natomiast drugie jest przekazywaniem życia moralnego, duchowego i nadprzyrodzonego.

W niniejszej refleksji rodzina zostanie ukazana jako „szkoła cnót społecznych”. Wychowanie nie może obejść się bez odpowiednich założeń antropologicznych. Trzeba bowiem pamiętać, że dopiero wówczas, gdy dobrze rozumie się, kim jest człowiek oraz jaki jest ostateczny cel ludzkiego życia, można – poprzez wychowanie – prowadzić człowieka do osiągnięcia osobistego celu.

Ks. dr hab. MARIAN POKRYWKA – kierownik Katedry Teologii Moralnej Ogólnej KUL; adres do korespondencji: ul. Kiwerskiego 3/3, 20-240 Lublin; e-mail: marian.pokrywka@kul.pl

¹ RH 14.

Stąd najpierw uwaga zostanie zwrócona na integralnie rozumiane wychowanie personalistyczne. W tym kontekście będzie można pełniej odczytać wychowanie społeczne, które powinno prowadzić do zdobycia cnót społecznych. Szczególnym miejscem kształtowania cnót społecznych – jak przyjdzie to szerzej rozważyć – jest rodzina.

I. WYCHOWANIE PERSONALISTYCZNE – WYCHOWANIEM INTEGRALNYM

Wychowanie – zgodnie z nauczaniem Soboru Watykańskiego II – winno dążyć do „kształtowania osoby ludzkiej, mając na uwadze jej cel ostateczny i jednocześnie dobro społeczeństw, których członkiem jest człowiek i w których obowiązkach będzie on uczestniczył, gdy dorośnie. Wykorzystując postęp nauk psychologicznych, pedagogicznych i dydaktycznych, należy więc pomagać dzieciom i młodzieży w harmonijnym rozwijaniu wrodzonych zalet fizycznych, moralnych i intelektualnych [...]. Ponadto tak należy ich przygotować do udziału w życiu społecznym, aby dzięki odpowiedniemu i niezbędnemu wykształceniu potrafili włączać się czynnie w różne zespoły ludzkiej społeczności oraz aby byli otwarci na dialog z innymi i chętnie zabiegali o wspólne dobro”².

W soborowym określeniu wychowania chrześcijańskiego zawiera się kilka istotnych elementów. Na pierwszym miejscu znajduje się doskonalenie człowieka jako osoby. Oznacza to, że w centrum procesu wychowawczego stoi człowiek jako osoba, a więc istota rozumna, wolna i odpowiedzialna. Dzięki godności – która nie jest człowiekowi nadana, ale z którą przychodzi na świat – jest on ujmowany jako podmiot w odróżnieniu od świata rzeczy, świata przedmiotów. Prawda o godności osoby ludzkiej musi stać u fundamentu wszelkiego wychowania, albowiem wychowanek jako osoba nie jest własnością ani rodziny, ani państwa, ani innych podmiotów wychowawczych. Respektowanie tej prawdy sprawia, że wychowanie staje się służbą dla pełnego rozwoju człowieka.

Drugi istotny element, na który zwraca uwagę *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim*, to tzw. kierunek, ku któremu powinno zmierzać wychowanie. J. Majka, interpretując soborową wypowiedź, stwierdza: „Jeżeli zatem wychowanie określimy jako kształtowanie osoby, to zmierza ono z natury rzeczy do

² DWCH 1.

realizowania tych zadań osoby, przez które staje się ona coraz pełniej i doskonalej osobowa i ludzka zarazem, przez które osiąga swoje ludzkie cele. Cele te zamykają się, rzecz jasna, w granicach dobra, dlatego też i cele wychowania muszą zamykać się w granicach dobra i to na każdym jego etapie i w każdym jego elemencie realizacyjnym”³. Cel wychowawczy nie może skupiać się na jakimś cząstkowym wymiarze, ale powinien zawsze uwzględniać całego człowieka, jego naturę i powołanie. Oznacza to, że cel wychowania musi być podporządkowany racji dobra osobowego człowieka, niesprzeczny z podstawowymi celami ludzkimi, z ludzką naturą, a w ostatecznej konsekwencji z celem ostatecznym człowieka. Choć cel ostateczny nie jest jedynie ideałem normatywnym, ale również realnym celem, do którego człowiek zdąża, to jednak nie osiąga się go bezpośrednio przez wychowanie. Do jego realizacji, oprócz wysiłku człowieka, potrzebna jest łaska. Wychowawca nie tworzy celu ostatecznego człowieka, ale musi być jego świadom. Zwrócił na to uwagę Jan Paweł II, pisząc: „Wychowawca [...] powinien mieć wyraźną świadomość celu ostatecznego, ponieważ w sztuce wychowania cele pełnią funkcję decydującą. Ich widzenie niepełne lub błędne bądź też zapomnianie o nich jest dowodem niekompetencji i staje się przyczyną jednostronności i wypaczeń”⁴.

Doskonalenie człowieka winno przebiegać we wszystkich płaszczyznach i dziedzinach, albowiem osoba domaga się całościowego i integralnego rozwoju. Wiąże się to z koniecznością systematycznej pracy wychowawczej w różnych sferach ludzkiego życia: cielesnej, psychicznej, moralnej, duchowej i religijnej. W wychowaniu należy zwrócić szczególną uwagę na te wymiary, które jakby słabiej same z siebie dochodzą w człowieku do głosu. Mówił o tym do młodzieży Jan Paweł II: „Zbyt mało byłoby wzrastać tylko ciałem (to zresztą sprawa samej natury); trzeba wzrastać szczególnie w duchu, a to osiąga się przez ćwiczenie tych władz, które Pan – wśród innych swoich darów – w was złożył: rozumu, woli, skłonności do miłowania Boga i bliźniego”⁵. Trzeba przy tym pamiętać, że postulat harmonijnego wychowania zawiera w sobie nie tylko samo kształtowanie osobowości człowieka, ale również integralność treści przekazywanych w procesie wychowawczym. Całościowe ujmowanie człowieka, a w związku z tym i procesu wychowaw-

³ *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym*. W: *Wychowanie personalistyczne*. Red. F. Adamski. Kraków 2005 s. 158-159.

⁴ *List apostolski w 100. rocznicę śmierci św. Jana Bosko „Juvenum patris”* nr 16.

⁵ *Przemówienie „Szkoła i parafia – dwa «warsztaty» pracy”* (Watykan, 5.03.1980). W: *Nauczenie papieskie 1980*. T. 3 cz. 1. Red. E. Weron, A. Jaroch. Poznań–Warszawa 1985 s. 216.

czego, jest obecnie szczególnie ważne, albowiem w dobie ponowoczesności wiele obszarów wychowawczych bywa zaniedbywanych bądź też traktowanych w sposób powierzchowny⁶.

Realizacja celu ostatecznego dokonuje się poprzez udział człowieka w konkretnej rzeczywistości społecznej. Stąd w soborowej definicji wychowania mówi się o kształtowaniu osoby ludzkiej dla dobra społeczności, w których żyje i w których obowiązkach, gdy dorośnie, będzie brał udział. „W nurcie personalizmu realistycznego – stwierdza J. Gocko – człowiek jest bytem całym w sobie, a jednocześnie cały jest bytem społecznym. Człowiek indywidualny z konieczności jest ograniczony i skończony, dlatego poszukuje spotkania z innymi ludźmi, upatrując w tym fakcie możliwości swego ubogacenia. Jednostka zawsze dąży do swego dopełnienia, które znajduje w środowisku społecznym. Bytowa odrębność i niepowtarzalna indywidualność osoby ludzkiej nie tylko nie wykluczają komunikacji ze światem zewnętrznym, ale – co więcej – domagają się podjęcia życia społecznego. To właśnie w społeczności człowiek znajduje swe naturalne zwińczenie”⁷. Widać zatem wyraźnie, że w chrześcijańskim rozumieniu wychowania, którego ostatecznym celem jest człowiek jako osoba, nie może zabraknąć perspektywy społecznej. „Wychowanie personalistyczne – podkreśla Majka – jest [...] zarazem wychowaniem społecznym i każde wychowanie społeczne [...] powinno być wychowaniem personalistycznym”⁸.

II. WYCHOWANIE SPOŁECZNE

Mówiąc o wychowaniu społecznym, należy uwzględnić jego dwa zasadnicze aspekty. Pierwszy wyraża prawdę, że każde wychowanie dokonuje się w społeczeństwie dzięki dorobkowi kulturalnemu i społecznym zachowaniom się ludzi oraz powołanych w tym celu instytucji społecznych. Stąd mówi się o tzw. społeczeństwie wychowującym. Drugi aspekt wychowania społecznego

⁶ Zdaniem Majki „w szczególności może tu zachodzić kolizja między tym, co nazywamy rozwojem ludzkim, a więc pełnym uczestnictwem w szerokim wachlarzu dóbr kultury duchowej (intelektualnej, moralnej, estetycznej, religijnej), a tendencją do specjalizacji czy kształcenia zawodowego, wysuwającą na pierwszy plan kulturę techniczną i sprawność produkcyjną”. *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym* s. 165. Por. M. P o k r y w k a. *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*. Lublin 2011² s. 289-291.

⁷ *Rozwój społeczny człowieka*. W: *Wzrastanie człowieka w godności, miłości i miłosierdziu*. Red. M. Kalinowski. Lublin 2005 s. 39.

⁸ *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym* s. 162.

zwraca uwagę, iż jest ono kształtowaniem takich postaw wychowanka, które czynią go aktywnym i pożytecznym członkiem społeczeństwa, przyczyniającym się do realizacji dobra wspólnego określonej grupy społecznej⁹. Trzeba przy tym pamiętać, że kategoria dobra wspólnego nie może być utożsamiana z sumą dóbr materialnych, posiadaną przez określoną społeczność, ale powinna być odczytywana w perspektywie personalistycznej. Dlatego prawdziwym dobrem wspólnym może być tylko takie dobro realizowane w życiu społecznym, które jednocześnie bierze pod uwagę dobro całego człowieka. Oznacza to, że wychowanie w wymiarze społecznym powinno uwzględniać zarówno dobro wspólne społeczności, w których osoba wychowywana żyje i działa, jak i dobro samej osoby. Co więcej, dobro wspólne jakiegokolwiek społeczności nie może być rozpatrywane bez uwzględnienia dobra osoby. Zwrócił na to uwagę Jan Paweł II, pisząc: „Osoba i społeczeństwo pozostają ze sobą w relacji współzależności i wzajemności. Wszystko, cokolwiek się czyni na rzecz osoby, jest także dobrem wyświadczonym społeczeństwu, wszystko zaś, co się czyni na rzecz społeczeństwa, obraca się na pożytek osoby”¹⁰. Tak ujęta relacja pomiędzy osobą i społecznością powinna znaleźć swe odzwierciedlenie w perspektywie wychowawczej.

W wychowaniu do życia społecznego szczególną rolę odgrywa kategoria uczestnictwa¹¹. K. Wojtyła zwrócił uwagę na dwojakie znaczenie tego pojęcia: po pierwsze jest to zdolność do nadawania personalistycznego wymiaru swemu działaniu i bytowaniu wraz z innymi ludźmi, a po drugie jest to pozytywna relacja do człowieczeństwa innych ludzi, które nie jest rozumiane jako abstrakcyjna idea człowieka, ale jako osobowe „ja” za każdym razem jedyne i niepowtarzalne. Uczestnictwo nie oznacza więc jedynie zewnętrznych relacji, ale zostaje wyprowadzone z wewnętrznej struktury osoby¹². Dlatego jest ono czymś więcej niż tylko pewnym typem działania, poprzez które realizuje się współpraca z innymi; jest taką właściwością osoby, dzięki której człowiek bytując i działając wspólnie z innymi, spełnia siebie. Kategoria uczestnictwa

⁹ Por. tamże s. 161.

¹⁰ ChL 40.

¹¹ Kategoria uczestnictwa w jej kształcie filozoficzno-etycznym została opracowana przez Jana Pawła II jeszcze w okresie sprzed pontyfikatu, a następnie w nauczaniu papieskim została pogłębiona o wymiar teologiczny. Szersze opracowanie tego nauczania por.: M. P o k r y w k a. *Osoba – uczestnictwo – wspólnota. Refleksje nad nauczaniem społecznym Jana Pawła II*. Lublin 2000.

¹² Por. *Osoba i czyn*. W: t e n ż e. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. Red. T. Styczeń i in. Lublin 1994 s. 310.

nie może być także odczytywana jedynie przez pryzmat wkładu, jaki człowiek wnosi do poszczególnych wspólnot i struktur społecznych. Chodzi w niej bowiem nade wszystko o to, kim dany człowiek jest i kim się staje poprzez swój udział w życiu społecznym. Trzeba tu mieć na względzie uczestnictwo na miarę osoby z pełnym poszanowaniem podmiotowości człowieka. Podmiotowość ta winna być interpretowana w duchu personalistycznym. Personalizm – którego etos jest altruistyczny – postrzega życie społeczne „nie jako zagrożenie osoby ludzkiej, ale jako przestrzeń jej zaangażowania, która ją równocześnie dopełnia i zapewnia możliwość rozwoju”¹³. Z tego względu w wychowaniu społecznym, które – jak to już było wspomniane – powinno być zarazem wychowaniem personalistycznym, tak ważne jest odrzucenie pokusy fałszywego indywidualizmu bądź też ucieczki w prywatność.

Budowa sprawiedliwego i szanującego godność osoby społeczeństwa nie jest możliwa bez wychowania i promocji postaw prospołecznych. M. Machinek słusznie zauważa, że „zdezawuowanie pojęcia cnoty w kulturze euroatlantyckiej szło w parze z przerostem indywidualizmu. Spowodował on erozję wspólnych fundamentów, na których opiera się sprawnie działająca demokracja, gdy podstawowe zasady moralne stały się na równi z partykularnymi preferencjami przedmiotem społecznych negocjacji. [...] Cnota, która koncentruje uwagę na dobru moralnym, może przyczynić się do przewyciężenia antagonizmu między interesem jednostki a interesem społeczności”¹⁴. Z tego względu konieczne jest dowartościowanie cnót w procesie wychowawczym.

III. CNOTY SPOŁECZNE

Wychowanie powinno prowadzić do stałości postaw, które wypływają z wewnętrznego przekonania osoby oraz umiejętności krytycznej oceny wzorców kulturowych. Trwałe nastawienie i dążenie do dobra, które charakteryzuje prawego człowieka, jest określane mianem cnoty. Jan Paweł II, nawiązując do nauczania św. Tomasza, wyjaśnia, że „cnotą (czyli sprawnością moralną) nazywamy to, przez co człowiek staje się dobry jako człowiek”¹⁵. Cnota ma charakter świadomego działania, przez które człowiek ujawnia swą wolność i zdolność do samostanowienia. Zgodnie z nauczaniem *Katechizmu*, cnota

¹³ G o c k o. *Rozwój społeczny człowieka* s. 43.

¹⁴ *Renesans nauki o cnotach we współczesnej teologii moralnej?* TiM 4:2009 t. 6 s. 38.

¹⁵ LE 9.

ludzka jest trwałą postawą, stałą dyspozycją oraz habitualnym przymiotem umysłu i woli, która reguluje czyny, porządkuje uczucia i kieruje postępowaniem zgodnie z rozumem i wiarą¹⁶.

Tradycyjne ujęcie cnoty wiązało ją z jedną sferą człowieka: z umysłem (św. Tomasz) bądź z wolą (św. Bonawentura), przez co cnota jawiła się jako coś dodanego, zewnętrznego w stosunku do osoby. Współczesne podejście do aretologii ma charakter personalistyczny. To „osoba jest podmiotem cnoty dzięki władzom pozwalającym jej działać w sposób wolny, czyli rozumowi i woli, którym towarzyszą uczucia. Każda sprawność należy do podmiotu, który działa, a cnoty są jakościami predysponującymi osobę do czynienia dobra”¹⁷. W tym kontekście mówi się o cnotach nie tylko jako przymiotach człowieka, ale o osobie cnotliwej. Oznacza to, że cnoty nie można traktować tylko jako ontycznego wyposażenia człowieka do właściwego działania, ale konieczne jest przeniesienie akcentu w pojmowaniu zapodmiotowienia wartości moralnych ze sprawności na osobę¹⁸.

Człowiek jest istotą dynamiczną, podlegającą nieustannemu rozwojowi. Rozwój ten zależy od wielu czynników: od konkretnej sytuacji, w której człowiek żyje, od otaczającego środowiska, a zwłaszcza od warunków życia społecznego. Również cnota, będąc osobowym wyposażeniem człowieka, które umożliwia urzeczywistnienie możliwości zapisanych w naturze osoby, ma charakter dynamiczny¹⁹. W świetle ukazanych wcześniej wzajemnych relacji osoby i społeczności widać wyraźnie, że cnota nie może być pojmowana jako coś, co doskonali człowieka jedynie w wymiarze indywidualnym, niezależnie od zewnętrznych uwarunkowań. Dopiero personalistycznie zorientowana aretologia jest w stanie oddać bogactwo życia chrześcijańskiego, dowartościowując wymiar eklezjalny i społeczny. Chociaż prawdą jest, że „każda cnota ma swój wymiar społeczny, przez fakt oddziaływania zachowania osoby na kształt życia społecznego, to istnieją takie cnoty, które ze względu na ich zakres oddziaływania można nazwać społecznymi”²⁰. Do

¹⁶ Por. KKK 1804.

¹⁷ E. C. M e r i n o, R. G. de H a r o. *Teologia moralna fundamentalna*. Tł. A. Liduchowska. Kraków 2004 s. 399.

¹⁸ Por. F. G r e n i u k. *Katolicka teologia moralna w poszukiwaniu własnej tożsamości*. Lublin 1993 s. 172-173.

¹⁹ Por. A. D e r d z i u k. *Cnoty*. W: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*. Red. J. Nagórny, K. Jeżyna. Radom 2005 s. 117.

²⁰ A. D e r d z i u k. *Cnoty społeczne*. W: *Leksykon obywatela*. Red. S. Serafin, B. Szmulik. Warszawa 2008 s. 1. Por. S. E. D o b r z a n o w s k i. *Cnoty społeczne*. W: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania społecznego*. Red. A. Zwoliński. Radom 2003 s. 68-76.

katalogu cnót społecznych zalicza się między innymi: miłość, sprawiedliwość i solidarność. Wynikają z nich inne szczegółowe postawy, jak: wierność, prawdomówność, uczciwość.

Fundamentalną cnotą, która winna charakteryzować chrześcijanina w ramach życia społecznego, jest miłość. Zdaniem H. Skorowskiego jest „to w pierwszej kolejności relacja do drugiego człowieka jako jednostki, w której to relacji odczytuje się drugiego człowieka jako wartość, otwiera się na niego, afirmuje poprzez afirmację jego dóbr i wartości, a konsekwentnie dalej aktywnie współuczestniczy w jego życiu, upewniając go w jego godności. Postawa miłości, w ujęciu chrześcijańskim, dotyczy jednak nie tylko odniesienia do drugiego człowieka jako jednostki, ale także odniesienia do człowieka jako wspólnoty osób. Jest to tzw. miłość społeczna”²¹. Widać zatem wyraźnie, że rozumienie miłości nie może być zawężane jedynie do obszaru relacji bliskości, bądź też ograniczane jedynie do subiektywnych aspektów działania. Należy ją postrzegać na nowo, „w jej najgłębszym, autentycznym sensie, jako najwyższe i uniwersalne kryterium całej etyki społecznej”²².

Kolejną cnotą społeczną, regulującą odniesienie do drugiego człowieka i wspólnoty, jest sprawiedliwość. Sprawiedliwość ochrania i umacnia godność człowieka oraz troszczy się o dobro wspólne, jest „bowiem strażniczką więzi między ludźmi i narodami”²³. Według *Katechizmu* „sprawiedliwość jest cnotą moralną, która polega na stałej i trwałej woli oddawania Bogu i bliźniemu tego, co im się należy. Sprawiedliwość w stosunku do Boga nazywana jest «cnotą religijności». W stosunku do ludzi uzdalnia ona do poszanowania praw każdego i do wprowadzania w stosunkach ludzkich harmonii, która sprzyja bezstronności względem osób i dobra wspólnego”²⁴. W oddawaniu każdemu tego, co mu się należy, chodzi zarówno o dobra natury materialnej, jak i o dobre imię, poważanie i szacunek. Cnota sprawiedliwości, odczytywana w personalistycznie pojętej moralności chrześcijańskiej, nie sprowadza się jedynie do – wąsko rozumianego – obowiązku prawnego, ale opiera się na obowiązku moralnym. Z tego względu sprawiedliwość nie jest zwykłą ludzką

²¹ *Wychowanie do postaw etycznych w społeczeństwie demokratycznym*. „Seminare” 10: 1994 s. 125.

²² KNSK 204.

²³ Por. J a n P a w e ł II. *Oroędzie na XXXI Światowy Dzień Pokoju „Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich (1.01.1998)*. W: DzZ T. 4 s. 800.

²⁴ KKK 1807. Por. M. C o z z o l i. *Giustizia*. W: NDTM s. 498-516.

konwencją, albowiem to, co jest „sprawiedliwe”, nie jest pierwotnie określone przez prawo, lecz wypływa z transcendentnej godności człowieka²⁵.

Pełne odczytanie sprawiedliwości społecznej jest możliwe jedynie w ścisłym powiązaniu z miłością. „Jeżeli prawdą jest – zauważa Jan Paweł II – że sprawiedliwość musi przygotować grunt dla miłości – to jeszcze głębszą prawdą jest, że tylko miłość może zabezpieczyć sprawiedliwość”²⁶. W podobnym duchu wypowiada się Benedykt XVI, stwierdzając, że „człowiek poza sprawiedliwością, potrzebuje i zawsze będzie potrzebował miłości”²⁷. Sprawiedliwość, która nie jest ożywiana miłością, łatwo ulega deprawacji i wykrzywieniu w myśl zasady: *summum ius, summa iniuria*. Wychowanie do sprawiedliwości przygotowuje „do podejmowania prawych i słusznych decyzji w sprawach prywatnych oraz do poszukiwania zdrowych i słusznych rozwiązań w życiu społecznym i publicznym, bo wszystkie te sfery decydują ostatecznie o obliczu społeczeństwa i o tym, jak w nim jest realizowana sprawiedliwość społeczna”²⁸. Oznacza to, że wychowanie do sprawiedliwości musi uwzględniać zarówno osobistą formację moralną, czyli ukształtowanie prawego sumienia, jak i troskę o odpowiedni porządek prawny, który jest jednym z istotnych elementów demokratycznego ładu społecznego. Już w tym miejscu trzeba podkreślić, że najważniejszym miejscem – gdzie człowiek od samego początku może uczyć się relacji międzyosobowych opartych na sprawiedliwości i miłości – jest rodzina.

Szczególny rodzaj więzi międzyludzkiej w ramach życia społecznego stanowi solidarność. Zdaniem Jana Pawła II cnota ta „nie jest [...] tylko nieokreślonym współczuciem czy powierzchownym rozrzewnieniem wobec zła dotyczącego wiele osób, bliskich czy dalekich. Przeciwnie, jest to mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich”²⁹. W papieskim nauczaniu solidarność jest to przede wszystkim jedność ludzi w godności własnego człowieczeństwa. Daje temu wyraz papież, gdy stwierdza: „solidarność wewnątrz każdego społeczeństwa posiada wartość wtedy, gdy jego członkowie uznają się wzajemnie za osoby”³⁰. W takim najgłębszym rozumieniu dobra wspólnego fundamentem solidarności

²⁵ Por. KNSK 202; KKK 1929.

²⁶ *Homilia w czasie nabożeństwa maryjnego (Katowice, 20.06.1983)*. W: DZZ T. 9 s. 247.

²⁷ DCE 29.

²⁸ J. M a j k a. *Etyka społeczna i polityczna*. Warszawa 1993 s. 57.

²⁹ SRS 38.

³⁰ SRS 39.

jest osoba ludzka. Cnota solidarności obejmuje odniesienia do różnych wspólnot: zawodowej, lokalnej, narodowej, ale również – zwłaszcza w kontekście globalizacji – konieczne jest zwrócenie uwagi na solidarność z całą wspólnotą ludzką. „Oznacza to – pisze Jan Paweł II – że odrzucamy taki sposób myślenia, który prowadzi do podziałów i wyzysku. Oznacza to, że poświęcamy się nowej solidarności, solidarności rodziny ludzkiej. [...] Ta solidarność społeczna stawia uczciwie czoło istniejącej przepaści, ale nie godzi się na żaden ekonomiczny determinizm”³¹. Trzeba jednocześnie pamiętać, że sam fakt powiązań naturalnych ludzi między sobą nie buduje automatycznie wspólnoty, ale domaga się kształtowania jej w taki sposób, aby prowadziło to do rozwoju osoby ludzkiej i prawdziwego rozwoju społeczności³². Dlatego wciąż aktualne pozostają dla rodziców i innych wychowawców słowa Pawła VI, w których stwierdza, że „bez wychowania na nowo do solidarności – owa, tak nieraz nadmiernie akcentowana równość wobec prawa, może sprzyjać stylowi życia zbyt egoistycznego, w którym każdy upomina się jedynie o swoje prawa, mniej zważając na dobro wspólne”³³. Benedykt XVI, wskazując na przykład wolontariuszy, którzy pracują w różnych częściach świata nie dla siebie, lecz dla innych, stwierdza, że ich zaangażowanie jest dowodem, iż możliwe jest wychowanie do solidarności i że ma ono fundamentalne znaczenie dla przyszłości³⁴.

Cnoty społeczne są niezbędne dla właściwego rozwoju życia gospodarczego. Syntetycznie ujmuje to *Katechizm*: „W dziedzinie gospodarczej poszanowanie godności ludzkiej domaga się praktykowania cnoty *umiarkowania*, by panować nad przywiązaniem do dóbr tego świata, cnoty *sprawiedliwości*, by zabezpieczyć prawa bliźniego i dać mu to, co mu się należy, oraz *solidarności*, według «złotej zasady» i szczodrości Pana, który «będąc bogaty, dla nas stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacić» (2 Kor 8, 9)”³⁵. Cnoty społeczne, zawsze ważne i aktualne, nabierają szczególnego znaczenia w dobie globalizacji oraz w obliczu kryzysu ekonomiczno-finansowego. Nie

³¹ Orędzie na XIX Światowy Dzień Pokoju „Pokój jest wartością, która nie zna podziałów na Północ–Południe, Wschód–Zachód: jest tylko jeden pokój (1.01.1986). W: DzZ T. 4 s. 725.

³² Por. T. G o f f i. *Solidarietà* [I-II]. W: NDTM s. 1263-1265.

³³ OA 23. Por. J. K o n d z i e l a. *Osoba we wspólnocie. Z zagadnień etyki społecznej, gospodarczej i międzynarodowej*. Katowice 1987 s. 49.

³⁴ Por. *Spotkanie z dziennikarzami „Niczym ziarno padające na żyzną ziemię” (18.08.2011)*. OsRomPol 32:2011 nr 10-11 s. 6.

³⁵ KKK 2407.

ulega wątpliwości, że u podstaw obecnego globalnego kryzysu ekonomicznego stoi kryzys etyczny³⁶.

Chociaż cnoty społeczne należą do porządku moralnego, a nie ściśle prawnego, to jednak w istotny sposób wspierają życie społeczne, stając się podstawą współdziałania obywateli, jako podmiotów życia społecznego. Stąd słusznie zauważa Derdziuk, iż „tam, gdzie brakuje sprawności indywidualnych w postaci cnót, potrzeba coraz większego zaangażowania służb państwa w egzekwowanie prawa. Gdzie zamiera sumienie, tym bardziej rozszerza się działanie prawa, które zastępuje wewnętrzny wybór dobra przez jednostkę zobowiązaniem podjęcia określonego zachowania wymuszonego przez prawo. W istocie zwolnienie się z kierowania się sumieniem działającym przez nabyte sprawności moralne, owocuje uszczegółowieniem prawa regulującym nawet najdrobniejsze dziedziny ludzkiego postępowania”³⁷.

Wzrastanie w cnotach jest powinnością każdego człowieka. W adhortacji *Christifideles laici* Jan Paweł II zwraca uwagę, że zadaniem świeckich jest rozwijanie „cnót odnoszących się do życia społecznego, jak: uczciwość, poczucie sprawiedliwości, szczerłość, uprzejmość, siłę ducha, bez których nie może się utrzymać życie prawdziwie chrześcijańskie”³⁸. Wzrastanie w cnotach wiąże się z trudem i jest wynikiem własnej pracy oraz współpracy z łaską Bożą³⁹. Nie wystarczy samo poznanie dobra ani pragnienie posiadania cnót, ale konieczne jest praktykowanie czynów właściwych cnotcie. Rzecz jasna nie chodzi tu o zwykłe powtarzanie aktów zewnętrznych, z nimi bowiem musi być związana odpowiednia dyspozycja serca⁴⁰. Nie umniejszając w niczym roli osobistego wysiłku w zdobywaniu cnót, należy pamiętać o posłannictwie wychowawców. Spośród środowisk wychowawczych szczególnie odpowiedzialność za kształtowanie cnót u dzieci i młodzieży przypada rodzinie. Rodzina jest dla człowieka, u progu jego życia, najlepszym środo-

³⁶ Por. B e n e d y k t XVI. *Przemówienie „Kryzys może i powinien pobudzać do refleksji (9.01.2012)*. OsRomPol 33:2012 nr 2 s. 40-43.

³⁷ *Cnoty* s. 1.

³⁸ ChL 60. „Ludzie świeccy powinni wspólnymi siłami tak uzdrawiać istniejące w świecie obyczaje i stosunki, jeśli skłaniają gdzieś do grzechu, aby to wszystko stosowało się do norm sprawiedliwości i raczej sprzyjało praktykowaniu cnót, niż mu przeszkadzało. Tak postępując, przepoją kulturę i dzieła ludzkie wartościami moralnymi”. KK 36.

³⁹ „Wobec rozlicznych trudności czy też w najzwyczajniejszych okolicznościach wymagających wierności łądowi moralnemu, chrześcijanin jest wezwany, z pomocą łaski Bożej wyproszonej na modlitwie, do heroicznego nieraz zaangażowania, wspierany przez cnotę męstwa”. VS 76.

⁴⁰ Por. M e r i n o, de H a r o. *Teologia moralna fundamentalna* s. 423.

wiskiem dla powstania i ugruntowania się cnót, które później będą podlegały dalszemu rozwojowi.

IV. KSZTAŁTOWANIE CNÓT SPOŁECZNYCH W RODZINIE

Szczególnym miejscem uczenia się uczestnictwa w życiu społecznym jest rodzina. Zwraca na to uwagę Jan Paweł II, gdy pisze: „Rodzina jest społecznością osób, dla których właściwym sposobem bytowania – wspólnego bytowania – jest «komunia»: *communio personarum*. [...] Rodzina jako wspólnota osób jest równocześnie pierwszą ludzką «społecznością»”⁴¹. Komunia małżeńska i rodzinna są fundamentem i modelem dla wszystkich innych wspólnot. Stąd podstawowym zadaniem rodziny, a zarazem celem wychowania społecznego, jest tworzenie wspólnoty osób. Rodzina jest podstawowym i najważniejszym środowiskiem, w którym komunijność – znajdująca się u podstaw każdej społeczności i wspólnoty – jest w sposób naturalny odkrywana i urzeczywistniana. W tym kontekście Jan Paweł II zwraca uwagę, że „rodzina jest pierwszą i podstawową szkołą uspołecznienia: w niej jako we wspólnocie miłości, uczynienie z siebie daru jest prawem, nadającym kierunek i wzrost. Dar z siebie, który ożywia wzajemną miłość małżonków, staje się wzorem i zasadą składania daru z siebie [...]. Tak komunია, jak uczestnictwo codziennie przeżywane w domu, w chwilach radości i w trudnościach, jest najbardziej konkretną i skuteczną pedagogią dla czynnego, odpowiedzialnego i owocnego włączenia się dzieci w życie społeczne o szerszym zasięgu”⁴². Życie rodzinne pozwala odkryć głębię bezinteresownej miłości, ale również uczy odpowiedzialności za innych w imię wspólnego dobra. Dokonuje się to na drodze formacji do – omówionych wcześniej – cnót społecznych. Zadania wychowawcze rodziców syntetycznie ukazuje soborowa *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim*: „Do rodziców należy bowiem stworzenie takiej atmosfery rodzinnej, przepojonej miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, która sprzyjałaby spójnemu osobowemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Dlatego rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych potrzebnych każdemu społeczeństwu”⁴³.

⁴¹ LdR 7.

⁴² FC 37.

⁴³ DWCH 3.

Na rodzicach spoczywa obowiązek wprowadzania młodego człowieka do różnych grup społecznych, z których najważniejszą jest wspólnota narodu z całym swoim dziedzictwem i kulturą. W rodzinie znajduje schronienie wiele elementów dziedzictwa kulturowego. Chodzi o to, aby to dziedzictwo przejąć i pomnożyć. Rodzina nie tylko zapewnia kontynuację tego dziedzictwa, ale również nadaje dawnym wartościom i znakom nowe interpretacje i znaczenia. W ten sposób w różnych formach spełnia swą bardzo ważną kulturotwórczą rolę. W rodzinie przekaz ma charakter bezpośredni i towarzyszy mu silne zabarwienie emocjonalne, co gwarantuje pełniejsze i głębsze – aniżeli w innych grupach społecznych – wyrażanie oraz przeżywanie wartości, wydarzeń, obrazów przeszłości oraz wizji przyszłości. W kontekście wychowawczym oznacza to przygotowanie człowieka do odpowiedzialnego współtworzenia własnego środowiska i do aktywności na rzecz dobra wspólnego. Aktywność ta bywa też określana i definiowana jako katalog obowiązków obywatelskich. We wspólnocie rodzinnej opartej na miłości, każda poszczególna osoba doświadcza, iż jest kimś ważnym i wartościowym. Dzięki wzajemnej pomocy możliwy jest rozwój zamiłowań i uzdolnień, a w konsekwencji formowanie osobowości aktywnych i twórczych⁴⁴.

Wychowanie jest kształtowaniem człowieczeństwa przez Bożą i ludzką miłość. Rodzice, aby mogli obdarzać miłością, muszą najpierw ją przyjąć od Boga, który jest Miłością. Benedykt XVI wyjaśnia, że „człowiek nie może żyć wyłącznie w miłości ofiarnej, zstępującej. Nie może zawsze tylko dawać, musi także otrzymywać. Kto chce dawać miłość, sam musi ją otrzymać w darze. Oczywiście, człowiek może – jak mówi nam Chrystus – stać się źródłem, z którego wypływają rzeki żywej wody (por. J 7, 37-38). Aby jednak stać się takim źródłem, sam musi pić wciąż na nowo z tego pierwszego, oryginalnego źródła – Jezusa Chrystusa, z którego przebitego serca wypływa miłość samego Boga”⁴⁵. Budowanie wspólnotowego „MY” w rodzinie, a przez nią w społeczeństwie, dokonuje się w pełni wówczas, gdy jest włączone w miłość Boga. Dopiero „w świetle miłości tak nasyconej miłością Boga lepiej się

⁴⁴ Por. L. D y c z e w s k i. *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*. Lublin 2003 s. 38-43.

⁴⁵ DCE 7. Przed pontyfikatem J. Ratzinger napisał: „Człowiek staje się najbardziej sobą nie przez to, co czyni, lecz przez to, co otrzymuje. Musi oczekiwać na dar miłości i nie może otrzymać miłości inaczej niż jako dar. Nie można jej «zrobić» samemu, bez drugiego; trzeba na nią czekać, pozwolić dać ją sobie. I można stać się całkowicie człowiekiem tylko przez to, że się zostanie pokochanym, że się pozwoli pokochać. [...] Jeśli jednak nie pozwala się tak obdarować, to gubi sam siebie. Aktywność absolutyzująca samą siebie, która «bycie człowiekiem» chce wydać z siebie samej, jest sprzeczna z istotą człowieka”. *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*. Tł. Z. Włodkova. Kraków 1994 s. 260-261.

rozpoznaje w drugim siostrę lub brata, ich potrzeby, prawa, zranienia, możliwości. Patrzy się na bliźniego oczami Chrystusa i zauważa się o wiele więcej, niż to widać na zewnątrz”⁴⁶.

Nieodłącznym elementem pracy wychowawczej rodziców jest świadectwo życia. Zwrócił na to uwagę Jan Paweł II, pisząc: „Przez słowo i przykład, przez codzienne kontakty i decyzje, przez konkretne gesty i znaki rodzice uczą swoje dzieci autentycznej wolności, która się urzeczywistnia przez bezinteresowny dar z siebie, i rozwijają w nich szacunek dla innych, poczucie sprawiedliwości, postawę serdecznej akceptacji innych, dialogu, wielkodusznej służby i solidarności oraz wszelkie inne wartości, które pomagają przyjmować życie jako dar”⁴⁷. Świadectwo rodziców jest tak ważne, że można tu mówić wręcz o tzw. dziedziczeniu społecznym, czyli przenoszeniu wzorów zachowań i postaw w późniejsze dorosłe życie. Rodzice, świadomi swej odpowiedzialności wychowawczej, winni pamiętać o własnej formacji. „W dziele wychowania – podkreśla Jan Paweł II – niektóre przekonania okazują się szczególnie konieczne i płodne. Przede wszystkim przekonanie o tym, że prawdziwą i skuteczną formację można zapewnić tylko wtedy, gdy każdy podejmie i będzie rozwijał odpowiedzialność za własną formację [...]. Im lepiej jesteśmy uformowani, tym bardziej zdajemy sobie sprawę z konieczności kontynuowania i pogłębiania formacji oraz tym bardziej jesteśmy zdolni do formowania innych”⁴⁸.

Jan Paweł II upatruje w rodzinie nie tylko źródło właściwych relacji społecznych, ale również lekarstwo dla współczesnych społeczeństw dotkniętych depersonalizacją. Rodzina staje się najskuteczniejszym narzędziem „humanizacji i personalizacji społeczeństwa: współpracuje w pełni i w sposób sobie tylko właściwy w budowaniu świata, czyniąc życie naprawdę ludzkim [...]. Dzięki temu, w obliczu społeczeństwa zagrożonego coraz większą depersonalizacją i umasowieniem [...] rodzina jeszcze dzisiaj posiada i wyzwala potężne energie, które są zdolne wyrwać człowieka z anonimowości, podtrzymać w nim świadomość godności własnej osoby, wzbogacić go głębokim człowieczeństwem i włączyć, zachowując jego odrębność i niepowtarzalność, w tkanekę społeczeństwa”⁴⁹.

⁴⁶ A. C z a j a. *Wychowanie jako dzieło miłości. Perspektywa teologiczna*. RNR 1(56): 2009 s. 97. Por. DCE 18.

⁴⁷ EV 92.

⁴⁸ ChL 63.

⁴⁹ FC 43.

*

Poszukiwanie właściwego porządku społecznego jest zadaniem każdego pokolenia. Trzeba jednak pamiętać, że dobre struktury społeczne, chociaż niezbędne, to jednak same nie wystarczą. Potrzebny jest dobrze uformowany człowiek⁵⁰. Każda osoba ludzka jest usytuowana w konkretnych uwarunkowaniach swoich czasów, stąd też posłannictwo wychowawcze jest zawsze nowym wyzwaniem. Zwraca na to uwagę Benedykt XVI, gdy pisze: „W odróżnieniu od techniki czy ekonomii, w których dzisiejsze postępy można sumować z przeszłymi, w zakresie wychowania i moralnego wzrostu osób nie istnieje tego rodzaju możliwość kumulowania, wolność człowieka jest bowiem zawsze nowa, a zatem każdy człowiek i każde pokolenie musi na nowo i na własny rachunek podejmować swe decyzje. Nawet największych wartości z przeszłości nie można po prostu odziedziczyć, musimy je sobie przyswajać i odnawiać poprzez osobisty wybór, często niełatwy”⁵¹. Przed tym wyzwaniem staje także współczesna rodzina. Trzeba jednak pamiętać, że zmieniający się kontekst wychowawczy nie może przesłonić prawdy o stałych podstawach wychowania, jakie wyznacza integralna koncepcja człowieka oraz właściwa wizja życia społecznego. „Dziś – pisze Benedykt XVI – wzrasta zapotrzebowanie na prawdziwe wychowanie. Domagają się tego rodzice, zatroskani i często zaniepokojeni o przyszłość swoich dzieci; proszą o to liczni nauczyciele, patrzący ze smutkiem na podupadanie szkół, w których uczą; prosi o to całe społeczeństwo, widząc, że kwestionowane są podstawy współżycia; w głębi serca odczuwają tę potrzebę również dzieci i młodzież, którzy nie chcą być pozostawieni sami w obliczu zadań, jakie stawia przed nimi życie”⁵².

BIBLIOGRAFIA

I. Dokumenty Kościoła

Sobór Watykański II: Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*. W: Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Tekst polski – nowe tłumaczenie. Poznań: Pallottinum 2002 s. 104-163.

⁵⁰ Por. SS 25.

⁵¹ *List do diecezji rzymskiej o pilnej potrzebie wychowania*. OsRomPol 29:2008 nr 4 s. 4.

⁵² Tamże s. 4-5.

- Sobór Watykański II: Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*. W: Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje s. 314-342.
- P a w e ł VI: List apostolski *Octogesima adveniens* (14.05.1971). W: DNSK cz. 1 s. 427-448.
- J a n P a w e ł II: Encyklika *Redemptor hominis*. Watykan 1979.
- J a n P a w e ł II: Encyklika *Laborem exercens*. Watykan 1981.
- J a n P a w e ł II: Encyklika *Sollicitudo rei socialis*. Watykan 1987.
- J a n P a w e ł II: Encyklika *Veritatis splendor*. Watykan 1993.
- J a n P a w e ł II: Encyklika *Evangelium vitae*. Watykan 1995.
- J a n P a w e ł II: Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*. Watykan 1981.
- J a n P a w e ł II: Adhortacja apostolska *Christifideles laici*. Watykan 1988.
- J a n P a w e ł II: List apostolski w 100. rocznicę śmierci św. Jana Bosko „Juvenum patris”. Watykan 1988.
- J a n P a w e ł II: List do Rodzin *Gratissimam sane*. Watykan 1994.
- J a n P a w e ł II: Orędzie na XIX Światowy Dzień Pokoju „Pokój jest wartością, która nie zna podziałów na Północ–Południe, Wschód–Zachód: jest tylko jeden pokój” (1.01.1986). W: DzZ T. 4 s. 722-728.
- J a n P a w e ł II: Orędzie na XXXI Światowy Dzień Pokoju „Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich” (1.01.1998). W: DzZ T. 4 s. 800-806.
- J a n P a w e ł II: Przemówienie „Szkoła i parafia – dwa «warsztaty» pracy” (Watykan, 5.03.1980). W: Nauczanie papieskie 1980. T. 3 cz. 1. Red. E. Weron, A. Jaroch. Poznań–Warszawa: Wydawnictwo Pallottinum 1985 s. 215-216.
- J a n P a w e ł II: Homilia w czasie nabożeństwa maryjnego (Katowice, 20.06.1983). W: DzZ T. 9 s. 243-248.
- B e n e d y k t XVI: Encyklika *Deus caritas est*. Watykan 2005.
- B e n e d y k t XVI: Encyklika *Spe salvi*. Watykan 2007.
- B e n e d y k t XVI: List do diecezji rzymskiej o pilnej potrzebie wychowania (21.01.2008). OsRomPol 29:2008 nr 4 s. 4-6.
- B e n e d y k t XVI: Spotkanie z dziennikarzami „Niczym ziarno padające na żyzną ziemię” (18.08.2011). OsRomPol 32:2011 nr 10-11 s. 5-6.
- B e n e d y k t XVI: Przemówienie „Kryzys może i powinien pobudzać do refleksji” (9.01.2012). OsRomPol 33:2012 nr 2 s. 40-43.
- Katechizm Kościoła Katolickiego. Poznań: Pallottinum 1994.
- Papieska Rada Iustitia et Pax: Kompendium nauki społecznej Kościoła. Kielce: Wydawnictwo „Jedność” 2005.

II. Opracowania

- C o z z o l i M.: Giustizia. W: NDTM s. 498-516.
- C z a j a A.: Wychowanie jako dzieło miłości. Perspektywa teologiczna. RNR 1(56):2009 s. 87-100.
- D e r d z i u k A.: Cnoty. W: Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego. Red. J. Nagórny, K. Jeżyna. Radom: POLWEN 2005 s. 117-121.
- D e r d z i u k A.: Cnoty społeczne. W: Leksykon obywatela. Red. S. Serafin, B. Szmulik. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck 2008 s. 1.
- D o b r z a n o w s k i E. S.: Cnoty społeczne. W: Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania społecznego. Red. A. Zwoliński. Radom: POLWEN 2003 s. 68-76.
- G o c k o J.: Rozwój społeczny człowieka. W: Wzrastanie człowieka w godności, miłości i miłosierdziu. Red. M. Kalinowski. Lublin: Wydawnictwo KUL 2005 s. 39-53.
- G o f f i T.: Solidarietà [I-II]. W: NDTM s. 1263-1265.

- G r e n i u k F.: Katolicka teologia moralna w poszukiwaniu własnej tożsamości. Lublin: RW KUL 1993.
- K o n d z i e l a J.: Osoba we wspólnocie. Z zagadnień etyki społecznej, gospodarczej i międzynarodowej. Katowice: Księgarnia św. Jacka 1987.
- M a c h i n e k M.: Renesans nauki o cnotach we współczesnej teologii moralnej? *TiM* 4:2009 t. 6 s. 27-39.
- M a j k a J.: Etyka społeczna i polityczna. Warszawa: Wydawnictwo ODiSS 1993.
- M a j k a J.: Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym. W: *Wychowanie personalistyczne*. Red. F. Adamski. Kraków: Wydawnictwo WAM 2005 s. 155-168.
- M e r i n o C. E., H a r o d e R. G.: Teologia moralna fundamentalna. Tł. A. Liduchowska. Kraków: Wydawnictwo M 2004.
- P o k r y w k a M.: Osoba – uczestnictwo – wspólnota. Refleksje nad nauczaniem społecznym Jana Pawła II. Lublin: RW KUL 2000.
- P o k r y w k a M.: Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny. Lublin: Wydawnictwo KUL 2011².
- R a t z i n g e r J.: Wprowadzenie w chrześcijaństwo. Tł. Z. Włodkowa. Kraków: Wydawnictwo Znak 1994.
- S k o r o w s k i H.: Wychowanie do postaw etycznych w społeczeństwie demokratycznym. „*Seminare*” 10:1994 s. 119-135.
- W o j t y ł a K.: Osoba i czyn. W: *T e n ż e*. Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne. Red. T. Styczeń i in. Lublin: TN KUL 1994 s. 43-344.

THE FAMILY AS THE „SCHOOL OF SOCIAL VIRTUES”

S u m m a r y

Any integral conception of education – including family education – must acknowledge the need for social education, which is due to the fact that the human being can develop only as the social being. However, the readiness to enter social personal relations can be taken for granted as automatic. It requires continuous effort and formation. Social education should take into account the good of the community and the good of the educated person. This is why the concept of participation is of particular use in educating for social life. Participation does not only mean engaging in social relations, looking for external links with the world. Participation draws upon relations that stem from the internal structure of the personality. This is why participation constitutes something more than a kind of human action through which people cooperate. In this sense, participation is a human attribute, thanks to which a person acts with others to self-realize him/herself.

The role of the family in social education cannot be overestimated. Family life helps discover the depth of selfless love, teaches responsibility for others in the name of the common good. When the developmental environment of the family offers appropriate models, a young human can discover that he/she lives „through others”, and learns to live „for others.” In this way, the family becomes the „school of fuller humanity” and the „school of social virtues.” This is why the family should be looked at as the foundation of proper social relations and the most effective tool of humanization and personalization of the society.

Translated by Konrad Klimkowski

Słowa kluczowe: rodzina, uczestnictwo, wychowanie społeczne, cnoty społeczne.

Key words: family, participation, social education, social virtues.